Prof.zw. dr hab. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska

Katedra Prawa Cywilnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Łódzki

Łódź, dnia 18 grudnia 2017 r.

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Lewandowskiego

p.t. Charakter prawny wyzysku w prawie cywilnym.

I. Uwagi ogólne : Temat rozprawy został dobrze wybrany. Dotyczy złożonej problematyki, interesującej prawników tak z teoretycznego jak i praktycznego punktu widzenia. Choć problem wyzysku nie jest nowy, od wieków bowiem się z nim zmagano, nie traci on wciąż swej aktualności. Wielowiekowa historia i wielość przyjmowanych rozwiązań badanego przez Doktoranta problemu skłoniła go do zajęcia się (i słusznie) propozycjami i unormowaniami, jakie się w tym zakresie pojawiały.

W rozprawie Doktorant posługuje się metodą dogmatycznoprawną, znajdującą swój wyraz w analizie przepisów prawa cywilnego tak materialnego jak procesowego a także w licznym przywoływaniu orzecznictwa sądów powszechnych. Orzecznictwo sądów polskich zostało bardzo starannie zebrane, obficie powoływane w przypisach poprzez wskazanie nr orzeczenia i miejsca jego publikacji, uczucie niedosytu budzi natomiast sposób jego wykorzystania. Bliższej, pogłębionej analizy (stanów faktycznych , argumentacji) orzecznictwa prawie nie ma w rozprawie.

W pracy odnajdujemy również rozważania prawnoporównawcze. Doktorant przedstawia stanowisko prawa niemieckiego, austriackiego, francuskiego oraz szwajcarskiego. Wybór tych właśnie systemów uzasadnia okolicznością ich oddziaływania na rozwiązania prawa polskiego. Założenia tego nie można kwestionować.

Kompozycja pracy nie budzi zastrzeżeń. Jest w pewnym sensie tradycyjna. Oceniana rozprawa zawiera: wykaz skrótów, wstęp, sześć rozdziałów merytorycznych, zakończenie, bibliografię, wykaz powoływanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz wykaz aktów prawnych. Całość liczy 260 stron, w tym 238 stron tekstu.

Bibliografia obejmuje 406 pozycji, w tym 23 w języku niemieckim, 13 w j. angielskim i 3 francuskim. Wykaz judykatury wskazuje 94 orzeczenia Sądu Najwyższego, 1 wyrok Trybunału Konstytucyjnego, 44 wyroki sądów apelacyjnych oraz 12 innych sądów (w większości administracyjnych). Orzecznictwo sądów polskich, związane z tytułowym tematem, przywołane zostało praktycznie w całości.

Styl i język rozprawy pozostawiają wiele do życzenia. Sporo pracy włożyć będzie jeszcze musiał Doktorant, by doprowadzić je do odpowiedniego poziomu. Licznie bowiem

występują usterki lub po prostu błędy językowe i stylistyczne, nie wspominając o braku precyzji. Sprawia to, iż niejednokrotnie tekst staje się nie tylko nieprecyzyjny, ale wręcz niezrozumiały Oto kilka przykładów: s. 32, w.11-15 od góry ; „Sąd Najwyższy wskazał w nim, że nie może być zarzucony upływ terminu w czasie okupacji z art. 43§2 k.z. na uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli z powodu wyzysku, gdyż ówczesne stosunki uniemożliwiały dokonanie przewidzianego w art. 42 § 3 k.z. zawiadomienia strony przeciwnej, która była wpisana na listę narodową niemiecką." ; s. 90 w. 5 od dołu : „...obowiązuje zatem teoria doręczenia, która pośrodkuje obowiązki nakładane na strony." Natrafiamy też na dziwaczne określenia np.: „Specjalność wyzysku" (s. 178), „sankcja wadliwości bezwzględnej" (s. 180)., „..wyzysk sprzeciwia się nie tylko interesowi jednostkowemu, ale społecznemu (ogólnemu) i dlatego zasługuje na ochronę na podstawie przepisu wprowadzającego sankcję bezwzględnej nieważności." (s.180, w.3-1 od dołu). Wyzysk zasługuje na ochronę , czyżby ?

Uwagi szczegółowe. Rozprawę otwiera krótki, półtorastronicowy *Wstęp* (s.10-11).. Jego treść wyczerpuje się w podkreśleniu braku w literaturze polskiej monograficznego opracowania tytułowego zagadnienia, oraz we wskazaniu tematyki kolejnych rozdziałów pracy.

Rozdział I-y: *Rys historyczny i prawnoporównawczy instytucji wyzysku* (s.12- 60) składa się w istocie z dwu części : część 1-a historyczna (p.1,2 i 3, s.12-40) obejmująca genezę i ewolucję problemu w prawie polskim i część druga, prawo porównawcze (p.3, s 41-60), przedstawiająca aktualnie obowiązujące unormowania wyzysku w wybranych porządkach prawnych kontynentu europejskiego. Przyjęcie innego założenia nie pozwala zrozumieć dwukrotnego omawiania BGB, ABGB i Kodeksu Napoleona.

Część historyczna rozdziału I-go ma z natury rzeczy charakter opisowy . Przedstawia jednak w miarę dokładnie wykształcenie się w prawie rzymskim takich pojęć jak *laesio enormis, justum pretium,* a także problem lichwy i jej ocenę z moralnego i religijnego punktu widzenia tak w okresie starożytności jak i średniowiecza, jak też wreszcie w II-ej Rzeczypospolitej. Do tych wywodów nie zgłaszam zastrzeżeń. Są dość skrótowe, jednak wskazują określone punkty, które niewątpliwie wywarły swój wpływ na późniejsze uregulowania interesującego Doktoranta problemu. Natomiast trudno zgadnąć czemu służyć ma przywołanie w tekście opisu historycznego dot. okresu przed wielkimi kodyfikacjami unormowań kodeksu zobowiązań i polskiego kodeksu cywilnego z 1964 r a także przepisów anty lichwiarskich z 2015 r. itd. (s.19-20). Po skrótowym zaprezentowaniu kodeksu Napoleona, kodeksu cywilnego austriackiego i niemieckiego (wg stanu w czasie ich obowiązywania na terenie Polski), Doktorant powraca do przedstawiania historii prawa polskiego. Omawia kodeks zobowiązań, kodeks cywilny z 1964 r , a wreszcie opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego (w 2008 r.) projekt części ogólnej k.c., a ściślej jego art.121 normujący wyzysk ujęty jako jedna z wad oświadczenia woli.

Część prawnoporównawcza rozdziału I-go (s. 40-60) przedstawia, w założeniu, aktualnie obowiązujące regulacje wyzysku w 4-ech porządkach prawnych, a mianowicie w prawie niemieckim, austriackim, francuskim i szwajcarskim. Doktorant uzasadnia dokonany

wybór faktem, iż te właśnie systemy wywarły wpływ na rozwiązania prawa polskiego. W sposób wyraźny podkreśla, iż rezygnuje z zajmowania się Common Law ze względu na brak jego oddziaływania na kontynentalne systemy prawne. Wolno mu było tak uczynić. Jeżeli jednak przywołuje – choć nie musi - jeden ze znanych systemowi Common Law sposobów rozwiązywania problemu wyzysku, a mianowicie umowy, w których występuje – jak to ujął – „oczywista niekorzyść dla strony" (s. 40), chodzi mu zapewne o umowy klasyfikowane jako przekraczające granice zdrowego rozsądku (unconscionable bargains), to powinien był jednak wspomnieć (choćby w przypisie), iż problem wyzysku był i jest analizowany i rozstrzygany w ramach *indue influence* (niedozwolone oddziaływanie) – postać wady oświadczenia woli. (fundamentalne orzeczenie sądu angielskiego w tej kwestii to LlOYDS BANK LTD c. BUNDY (1974) 3 W.L.R. 501, (1975) Q.B. 326.) Jeżeli Doktorant interesuje się wyzyskiem, a nadto kwalifikuje go jako wadę oświadczenia woli, warto by się z nim zapoznał.

Prawo niemieckie i austriackie zostały przedstawione w zasadzie poprawnie. Nie co inaczej wypada ocena, gdy chodzi o dwa pozostałe badane przez Doktoranta systemy tzn. prawo francuskie i szwajcarskie.

Badanie prawa porównawczego wymaga zawsze od badacza śledzenia na bieżąco losów interesującego go problemu, przynajmniej w takim zakresie, by wiedzieć, czy przedstawia się obowiązujące obecnie unormowania, czy też omawia historię tychże unormowań. Nie jest to współcześnie zbyt trudne, wystarczy otworzyć odpowiednia stronę w Internecie, zaś gdy chodzi o Francję sprawdzić w *Legifrance.* Ale do rzeczy. Dyskusja nad koniecznością modernizacji i reformy kodeksu cywilnego toczyła się we Francji od wielu lat. W dziedzinie kontraktów (podobnie zresztą deliktów) szereg projektów było prezentowanych, ogłaszanych i dyskutowanych. W rezultacie Ordonance nr 2016-131 *portant la réforme du droit des contrats, du régime général et de la preuve des obligations,* z dnia 10 lutego 2016 przeprowadził fundamentalną reformę prawa zobowiązań. W istocie cała księga trzecia kodeksu cywilnego francuskiego (art.1101-1386-1) została napisana na nowo. Zmienił się jej układ wewnętrzny, podtytuły, numeracja artykułów itp. Reforma weszła w życie z dniem 1 października 2016 r. Nowe rozwiązania zatem już obowiązują. Zmieniło się też w pewnym zakresie podejście ustawodawcy francuskiego do interesującego Doktoranta zagadnienia wyzysku. Podkreślając, iż w umowach synalagmatycznych (wzajemnych) brak ekwiwalentności świadczeń nie stanowi przyczyny nieważności kontraktu, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 1168 C.c. nowy), w kolejnym art. 1169 C.c. przyjęto, iż umowa pod tytułem odpłatnym jest nieważna, jeżeli la contrepartie (cena, równoważnik) dla strony, która się zobowiązuje, jest iluzoryczna (nieistniejąca) lub znikoma (illusoire ou dérisoire). Zasada ta dotyczy wszelkich umów odpłatnych, niezależnie od ich charakteru, a zatem nie tylko umów wzajemnych, lecz także jednostronnie zobowiązujących odpłatnych, jak również losowych. To ostatnie stanowi istotne novum. Oznacza bowiem zerwanie całkowite z przestrzeganą od lat zasadą „l'aléa chasse la lésion" (losowość wyklucza wyzysk). Przyjęto także, iż w umowach adhezyjnych każda klauzula, która tworzy znaczącą nierównowagę (déséquilibre significatif) między prawami i obowiązkami stron uważana jest za nienapisaną (art. 1171 nowy). Pozostały w mocy dotychczasowe unormowania szczególne: co do :

BRoks

sprzedaży nieruchomości (art. 1674 C.c), umów zawartych przez osobę niepełnoletnią (art. 1149 C. c. obecnie, dawny art.1305), podziału spadku (art. 887 ust.2).

Odnośnie prawa szwajcarskiego posługiwanie się określeniem „jednostronna nieważność umowy" (s.59) jest całkowitym nieporozumieniem i trudno zgadnąć, o co właściwie Doktorantowi chodzi. Art. 21 k. zob. szwajc. przyznaje wyzyskanemu prawo złożenia oświadczenia woli, w terminie 1-go roku od zawarcia umowy, w którym to oświadczeniu stwierdza on, iż nie jest umową związany (rozwiązuje umowę,). Wg oficjalnego tekstu francuskiego strona wyzyskana może „déclarer qu'elle résilie le contrat", wg takiegoż tekstu niemieckiego wyzyskany może: „erklären, dass er den Vertrag nicht halte": . Konstrukcja ta zbliżona jest do polskiego uchylenia się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jest to prawo wzruszenia dokonanej czynności prawnej poprzez jednostronne oświadczenie woli uprawnionego. Analogiczne uprawnienie służy z mocy art. 31 k. zob. szwajc. działającemu pod wpływem błędu, podstępu lub groźby (z tym wszakże zastrzeżeniem, że inaczej jest określony początek biegu rocznego terminu).

Rozdział II *Ogólne warunki zastosowania przepisu art. 388 k.c.* (s. 61-101) zawiera dość powierzchowne, skrótowe omówienie podstawowych pojęć i kategorii. Znajdujemy tam wszystko, co kto tylko chce. Doktorant przypomina co oznacza : czynność prawna, czynność nieistniejąca, forma czynności, kategorie umów, umowa wzajemna, ekwiwalentność, itd. Lista jest długa. Nie jestem przekonana, by wyjaśnianie na poziomie elementarnym niektórych pojęć, jakimi operuje prawo cywilne było niezbędne. Jeżeli jednak Doktorant, z takich czy innych względów, uznał je za konieczne, winien uczynić to jednak staranniej i unikać formułowania zdań, które nic nie znaczą. Ot tak zostały po prostu rzucone. Np. „Wydaje się, że według ustawodawcy (art.60 k.c.) wewnętrzne przekonanie oraz akt zewnętrzny są identyczne."(s.63). Po czym następuje przywołanie teorii, których zadaniem było lub jest rozwiązanie konfliktu między tzw. wolą wewnętrzną a jej uzewnętrznieniem mówiąc inaczej złożonym oświadczeniem. Sposób przedstawienia tychże teorii jest dość dziwaczny, np." koncepcja woli, koncepcja obiektywna" (s. 63) . Określenie typu „teoria zobiektywizowana" (s.64) nic nie mówi. Jeżeli Doktorant zdaje sobie sprawę z tego, iż w razie składania oświadczenia woli mamy do czynienia w określonym procesem, to może warto by było wskazać koncepcje nowsze, współczesne np. socjologizująca teoria oświadczenia woli, czy też np. teoria doniosłości aktu prawnego (Geltungstheorie),

Wadą wywodów zawartych w rozdziale II-im jest jednak przede wszystkim to, iż w natłoku wyjaśnień powierzchownych giną, prawidłowe zresztą, ustalenia dotyczące kwestii podstawowych dla badanego tematu. Albowiem zasadnicze znaczenie mają ustalenia i tezy odnoszące się do : kategorii umów, których może dotyczyć art. 388 k.c. , podmiotów działających , momentu czasowego, wedle którego ocenia się wystąpienie przesłanek wyzysku, znaczenia formy czynności prawnej dotkniętej wyzyskiem.

Rozdział III *Przesłanki wyzysku* (s.102-133) poświęcony został analizie wszystkich przesłanek wyzysku a zatem obiektywnej – rażąca dysproporcja świadczeń (występować musi zawsze) oraz przedstawieniu przesłanek subiektywnych, z których jedna występować musi po stronie wyzyskanego (jego przymusowe położenie, albo jego niedołęstwo, albo

wreszcie jego niedoświadczenie). Zdawać by się mogło, iż problem przesłanek wyzysku zajmować powinien centralne miejsce w pracy, skoro wyzysk stanowi jej centralny problem badawczy. Rozważania Doktoranta są jednak dość oszczędne w tym przedmiocie. Ograniczają się bowiem do niezbędnego minimum. Dziwi również brak pogłębionej analizy orzecznictwa sądów polskich. Do rozprawy załączono wykaz orzeczeń obejmujący 138 pozycji (s.255-258). Zacytowanie ich sygnatur w przypisach nie zawsze wystarcza. Skoro, jak słusznie twierdzi Doktorant, rażąca dysproporcja jest kwestią faktu i „powinna być badana in concreto w każdej sprawie" (s. 109), pouczające by było przedstawienie, jak sądy polskie z problemem tym sobie radziły. Jak ujmowały określenie „rażąca"? Przypominanie w tym miejscu wad koncepcji *laesio enormis* (s.109) sprawy nie posuwa, niczego też nie wyjaśnia. Tymczasem Doktorant w p.1.1. (s. 102- 105) zajmuje się relatywnie szeroko kwestią nie ekwiwalentności świadczeń, powtarzając częściowo wywody poprzedniego rozdziału pracy.

Podobnie, niedosyt budzi omówienie przesłanek subiektywnych, a w szczególności przymusowego położenia. Od lat Sąd Najwyższy głosi, iż „przymusowe położenie oznacza znajdowanie się strony w takich warunkach materialnych, osobistych lub rodzinnych, które zmuszają ją do zawarcia umowy za wszelką cenę, lub nie pozwalają na swobodne uzgodnienie poszczególnych postanowień umownych" (tak np. orz. SN z 28.I.1974, I CR 819/73). Formuła ta jest bardzo pojemna, co się w niej mieści ? Co ona w praktyce oznacza ? Okoliczności zewnętrzne czy też wewnętrzne tworzą przymusowe położenie ? Z jednej strony Doktorant uznaje, że tzw. *timor reverentialis* tworzy stan przymusowego położenia (s.113), z drugiej zaś twierdzi, że działanie w stanie głodu narkotykowego zawsze oznacza zachowanie niedozwolone i nie powinno być zakwalifikowane jako sytuacja przymusowa (s. 116). Czy rzeczywiście nie widać różnicy między kupnem za wygórowaną cenę narkotyków (czynność zakazana), a sprzedażą przez znajdującego się w stanie głodu narkotykowego np. cennego obrazu za połowę lub 1/3 jego wartości (czynność prawna dozwolona) w celu uzyskania pieniędzy na zakup tzw. działki.

. Generalnie sformułowana teza, iż zawsze powinno się ustalać, jaka była przyczyna znalezienia się w przymusowej sytuacji i czy przypadkiem nie była ona wywołana przez wyzyskanego zdaje się być zbyt daleko idąca. Na pewno zaś jest sprzeczna z ustalonym orzecznictwem Sądy Najwyższego (por. np. orz.SN z 8.10.2009 r. II CSK 160/09, teza 2. LEX 529679). Okoliczność, iż art. 388 k.c. – w odróżnieniu od art. 42 k.z.) - nie wymienia lekkomyślności jako przesłanki subiektywnej nie stanowi wystarczającego uzasadnienia dla badania sposobu życia i postępowania wyzyskanego w okresie poprzedzającym zawarcie umowy. Wymóg zbadania, jaka to przyczyna powodowała „niedołężność wyzyskanego", (s. 139) jest po prostu absurdalny, a przykład, który ma go wspierać, jest, mówiąc delikatnie, nietrafiony. Idąc tokiem rozumowania Doktoranta należałoby uznać, iż w sytuacji, w której np. wyzyskany, mając pełną świadomość niewłaściwości swego postępowania i ryzyka, jakie się z nim łączy, przechodził w miejscu niedozwolonym jezdnię, i potrącony przez samochód doznał poważnych obrażeń, w następstwie których stał się trwale niedołężny, następnie po pewnym czasie w stanie niedołęstwa charakteryzującego się osłabioną mocą negocjacji zawarł umowę pod wpływem wyzysku, nie zasługuje na ochronę.

Rozdział IV *Konsekwencje prawne wyzysku.* (s.134-164) podzielony został na 4 podrozdziały: 1) Sankcja nieważności względnej (s. 134-142), 2) Roszczenie przysługujące stronie umowy zawartej w warunkach wyzysku (s.143-156), 3) Wszczęcie postępowania w sprawie o wyzysk (s. 156-163) oraz króciutki 4) Skutki spełnienia świadczeń z umowy dotkniętej wyzyskiem (s. 163-164). Co do tego rozdziału pracy nasuwają się następujące uwagi: Doktorant wyraźnie lepiej się czuje, gdy rozważa od strony praktycznej konsekwencje zawarcia umowy pod wpływem wyzysku, można by też powiedzieć, iż w pewnym sensie prezentuje postawę adwokata wyzyskanego. Rozważania, tezy, postulaty i wnioski są mocno osadzone w praktyce sądowej i procesowej. Np. słusznie zwraca uwagę na taktykę procesową (s.152). Podobnie wywody co do możliwości zawarcia ugody przed sądem (s. 154-156) nie tylko nie budzą zastrzeżeń, lecz także zasługują na pochwałę..

Szkoda jednak, że Doktorant, badając konsekwencje wyzysku, bardziej niż na meritum, skupia się głównie na zagadnieniach procesowych, w pewnym sensie technicznych.. Stąd znajdujemy sporo uwag ogólnych .np. sankcje nieważności względnej, wyjaśnienie pojęcia „prawo kształtujące" itp. Nie znajdujemy natomiast pogłębionej analizy specyficznego ukształtowania przez prawo polskie konsekwencji wyzysku, roszczeń wyzyskanego, ich stopniowalności itd. Unieważnienie umowy niekoniecznie musi być w interesie wyzyskanego, jej utrzymanie i nadanie jej słusznych kształtów może uzdrowić sytuację. Rozwiązanie prawa polskiego jest szczególne, w pewnym sensie unikalne. Stanowi ono wytwór polskiej myśli prawniczej, W chwili jego wprowadzenia w art. 42 k.z. takie ukształtowanie roszczeń wyzyskanego nie było znane nigdzie na świecie. Nie budzi też wątpliwości, że podyktowane zostało dążeniem do możliwie pełnej realizacji zasady sprawiedliwości kontraktowej (umownej). Ta zaś nakazuje sądowi wyważenie interesów obu stron przy orzekaniu o konsekwencjach wyzysku. Szkoda, że Doktorant nie zanalizował (choć zamieścił go w wykazie orzecznictwa SN s. 256) uzasadnienia orzeczenia SN z dnia 13 stycznia 2005 r., IV CK 444/04 (LEX 177233), w którym Sąd Najwyższy krótko, ale bardzo celnie rzecz tę przedstawił.

Staram się zrozumieć zapał Doktoranta, jaki przejawia w zgłaszaniu wniosków *de lege ferenda.* Niemniej jednak przesadny wydaje się być postulat wprowadzenia „możliwości wystąpienia prokuratora ze stosownym żądaniem po upływie terminu zastrzeżonego dla strony, np. na wzór art. 86 kro." (s.156). Zachodzi podstawowa różnica między prawami stanu cywilnego (a ich właśnie dotyczy art. 86 k.r.o.) a zawarciem niekorzystnej umowy. Z kolei postulat, by z żądaniem wyrównania świadczeń mógł wystąpić wyzyskujący pozostaje w sprzeczności z ujmowaniem wyzysku jako wady oświadczenia woli, a przecież taką właśnie koncepcję przyjmuje Doktorant. Natomiast troska o interes wyzyskującego, który dopuścił się przestępstwa z art. 304 k.k. wydaje się więcej niż przesadna (s.157). Doktorant zdaje się zapominać, że art. 304 k.k. normuje przestępstwo szczególne w tym znaczeniu, iż może ono być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim (dolus eventualis nie wystarcza -) a zatem znamieniem tego przestępstwa jest działanie celowe wyzyskującego. Jeżeli zatem sprawca, z takich czy innych względów, chce naprawić skutki swoich czynów, wyrównać szkodę, to nic mu w tym nie przeszkadza. Nie ma potrzeby zaprzątania uwagi sądu cywilnego i żądania wyrównania świadczeń wg reguł art. 388 k.c. Ta szczególna łaskawość w stosunku

do przestępcy jest nadto rażąca, jeżeli przypomni się surowość, z jaką potraktował Doktorant wyzyskanego nakazując badanie w każdym przypadku, czy aby wyzyskany sam przez własne nieroztropne postępowanie nie przyczynił się do powstania przymusowej sytuacji po jego stronie (s.116), lub też np. zawinionym zachowaniem nie spowodował własnego niedołęstwa (s. 119). Albowiem jeśli tak by właśnie było, to zdaniem Doktoranta, taki wyzyskany nie zasługuje na ochronę.

Zupełnym nieporozumieniem jest przywoływanie przykładu losów art. 442 k.c dla uzasadnienia postulatu powiązania początku biegu dwuletniego terminu z art. 388 k.c. z momentem ustania stanu przymusowego położenia, stanu niedołęstwa czy też niedoświadczenia (s. 159). Gdyby Doktorant przez chwilę się zastanowił, uważnie przeczytał choćby tylko wyrok Trybunału Konstytucyjnego , który zresztą powołuje (s.159) z łatwością by zauważył jak nieuprawnione jest odwoływanie się do losów art. 442 k.c. i brzmienia aktualnie obowiązującego art. 442^1k.c. Problem, jaki powstawał i powstaje na gruncie wymienionych przepisów to szkoda na osobie. Ta zaś, jak wiadomo, nie tylko ma charakter dynamiczny, ale nadto ujawnić się może po upływie długiego okresu czasu od zadziałania czynnika szkodzącego. Chodzi nadto o uszczerbek w dobrach szczególnie chronionych, takich jak życie, zdrowie i integralność cielesna. Tymczasem w art. 388 k.c. chodzi zawsze o dysproporcję świadczeń o charakterze majątkowym. Wyzyskany. otrzymał zbyt mało lub zapłacił zbyt dużo, jednocześnie ocena tego ma w pewnym sensie charakter statyczny wg wartości, cen z dnia zawarcia umowy. I wielkość ta nie podlega żadnym zmianom. Postulat by termin dwuletni liczyć od ustania niedołęstwa równa się założeniu, iż termin ten może się nigdy nie rozpocząć. Albowiem np. niedołęstwo starcze, trwałe niedołęstwo stanowiące rezultat wypadku lub choroby ustanie dopiero z chwilą śmierci dotkniętego nim podmiotu.

Oceniając ogólnie rozważania rozdziału IV-go, odnosi się wrażenie, że, zdaniem Doktoranta, art. 388 k.c.. pełnić winien funkcję narzędzia przeznaczonego do wyrównywania każdego przypadku braku ekwiwalentności świadczeń i to narzędzia, którym posłużyć się mogą wszyscy tak wyzyskany jak i wyzyskujący jak wreszcie prokurator. Powstaje tylko pytanie, jak to się ma do jednoczesnego uznawania, iż art. 388 k.c. reguluje oznaczoną postać wady oświadczenia woli zwaną wyzyskiem, którego to poglądu sam Doktorant, zresztą udatnie, broni ((rozdział V-ty pracy s. 165-172). Prawa polskie nie przewiduje nigdzie wzruszenia ważnie zawartej umowy tylko z tego tytułu, iż jest ona niekorzystna dla jednej ze stron lub nawet lichwiarska. Prawo stara się tylko zaradzić niekorzystnym skutkom wadliwości oświadczenia woli jak również niekorzystnym skutkom osłabionej siły negocjowania. Jeżeli zaś tak jest, to postulat przyznania uprawnienia decydowania o losie zawartej umowy komukolwiek poza samym wyzyskanym nie znajduje uzasadnienia.. Doktorant zdaje się zapominać, iż art. 388 k.c. pozwala pod ściśle określonymi warunkami zakwestionować ważnie zawartą czynność prawną, czynność, która już wywołała określone skutki prawne w sferze prawnej jej stron a być może także osób trzecich. Podobnie, zdaje się też nie pamiętać. że rezultatem tego zakwestionowania wcale nie musi być wyrównanie świadczeń, a może nim być unieważnienie umowy. Jak możliwość kwestionowania dokonanej czynności prawnej po latach ma się do bezpieczeństwa obrotu prawnego ?

Propozycje Doktoranta wnoszą elementy chaosu i niepewności w stosunkach umownych, prowadzą do wypaczenia sensu i znaczenia art. 388 k.c..

Rozdział V *Przepis art. 388 k.c. w systemie prawnym* (s.165-193). Rozważania poświęcono poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: czym właściwie jest przyjęta w art. 388 k.c. konstrukcja zwana powszechnie wyzyskiem. Doktorant omawia wszystkie głoszone na ten temat zapatrywania. W pierwszej kolejności odwieczny (patrz prawo porównawcze) dylemat każdego ustawodawcy jak unormować wyzysk ? jako wadę oświadczenia woli czy też delikt (s. 165-177), następnie wyzysk jako niedozwolona treść czynności prawnej (s.177-181) oraz jako ograniczenie zasady swobody umów (s.181- 183). W rezultacie przyjmuje, iż w art. 388 k.c. chodzi o wadę oświadczenia woli. Przekonywująco też stanowisko swoje uzasadnia. Klasyfikacja wyzysku jako wady oświadczenia woli stanowi jednoczesne wskazanie jego miejsca w systemie prawa cywilnego. W prawie polskim wada oświadczenia woli jest bowiem konstrukcją normatywną, Każda też ze znanych kodeksowi cywilnemu wad stanowi sama dla siebie stan zamknięty. Odpowiedni przepis ją kształtujący oznacza dokładnie okoliczności uzasadniające możliwość powołania się na nią jak również wskazuje podmioty uprawnione..

Słusznie Doktorant dowodzi, iż nie ma ani podstaw ani potrzeby odwoływania się do art. 388 k.c. w razie wprowadzenia do umowy klauzul abuzywnych (s.183-184), ani też obecnie - wobec precyzyjnego unormowania problemu odsetek lichwiarskich (art.359 k.c.) - poszukiwania ratunku w art. 388 k.c. w razie zastrzeżenia takowych (s. 185-187).

Końcowa część rozdziału V-go omawia regulacje w pewien sposób zbliżone do unormowania wyzysku .w k.c. Doktorant przedstawia te ustawy szczególne, w których ustawodawca reaguje na pojawienie się rażącej dysproporcji świadczeń stron. Omawia kolejno rozwiązania przyjęte w prawie własności intelektualnej w szczególności art. 44 pr. autorskiego (s.188-190), prawo bankowe i jego art. 152 (s.190-191) oraz ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów i jej art. 9 ust.1 (s.191-193). W wymienionych przypadkach Doktorant sygnalizuje komu i w jakim zakresie odpowiedni przepis udziela ochrony oraz zastanawia się czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, wyłącza on stosowanie art. 388 k.c., Przedstawienie to ma z natury rzeczy charakter skrótowy, ważne jest jednak, iż problemy te zostały zauważone, postawione i omówione.

Rozdział VI Wyzysk w obrocie gospodarczym. (s. 194-224) obejmuje szerokie wywody mające na celu wyjaśnienie zakresu i znaczenia sformułowania „obrót gospodarczy". Doktorant przywołuje rożne kryteria (podmiotowe, przedmiotowe), które mogą być w tym względzie pomocne. Stara się wyjaśnić pewne pojęcia podstawowe, omawia przeto takie określenia jak działalność zawodowa, obrót konsumencki, obrót powszechny, osoba fizyczna w o obrocie gospodarczym , osoba prawna w obrocie gospodarczym, jednostka organizacyjna itp. Przyjmuje, jak się wydaje słusznie, iż okoliczność, że stronami umowy są podmioty gospodarcze, nie wyklucza sama przez się możliwości odwołania się do art. 388 k.c.. jeżeli w konkretnym stanie faktycznym spełnione są przesłanki wymienionego przepisu.

Rozprawę zamyka *Zakończenie* (s.225-238). Stanowi ono swego rodzaju podsumowanie najważniejszych poruszonych w pracy kwestii. Jest to zbiorcze zestawienie

wniosków, tez i postulatów przedstawionych w poszczególnych rozdziałach rozprawy. Co ważne, *Zakończenie* napisane zostało w sposób jasny, poprawnym w zasadzie językiem, nieporównanie lepszym niż cała praca. Konkluzje i tezy przedstawiające wykładnię art. 388 k.c., zawarte w punktach 3-12 (s. 226-233) zostały sformułowane poprawnie i świadczą o dobrym opanowaniu przedmiotu badań przez Doktoranta. Taka sama ocena spotyka tezy i wnioski odnoszące się do charakteru prawnego wyzysku (pkt.17 i 18) oraz jego miejsca w systemie prawnym (pkt. 20-30, s.235-238).

Natomiast Doktorant upraszcza stosunek miedzy art. 388 k.c. i 415 k.c. (pkt. 19, s 235., a także wcześniej s. 175). Roszczenie z art. 415 k.c. ma charakter autonomiczny i może być podniesione zawsze, jeśli spełnione są jego przesłanki. Nie oznacza to oczywiście, że każdy zrealizowany stan faktyczny wyzysku (art.388 k.c.) pozwala na odwołanie się do art. 415 k.c.. Nie ma tu automatyzmu. Art. 415 k.c. stanowi podstawę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną własnym czynem niedozwolonym, a nie generalną podstawę odpowiedzialności .za wszelką szkodę. Poszkodowany musi udowodnić szkodę i jej rozmiary, winę sprawcy (wyzyskującego) oraz adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem lub zaniechaniem sprawcy a powstałą szkodą. Okoliczność, iż postawa wyzyskującego zostanie ocenione jako moralnie naganna, lub nawet sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (szeroko pojęte bezprawie cywilne) nie przesądza automatycznie o jego winie. Dodajmy, że granica między wykorzystaniem innej osoby a skorzystaniem z wyjątkowej okazji jest dość płynna. Nie zawsze też zapłacenie nawet bardzo niskiej ceny będzie mogło być zakwalifikowane jako wyrządzenie szkody. Nie można też zapominać o tym, że art. 388 k.c. zakresem swoim obejmuje sytuacje, w których stroną dążącą *per fas et nefas* do zawarcia umowy jest sam wyzyskany.

Poza przedstawieniem zasadniczych problemów poruszonych w pracy oraz głoszonych tez, w *Zakończeniu* powtórzono propozycje *de lege ferenda*. (punkty 13, 14 i 15, s.233-234) Propozycje te wzbudzają cały szereg wątpliwości (jak wskazano wyżej). Aktywność Doktoranta w tym zakresie wynika, jak sądzę, z wyrażonego w części wstępnej *Zakończenia* przekonania o konieczności interwencji ustawodawcy i nowelizacji przepisu art. 388 k.c., „służącej zwiększeniu dostępności i efektywności instytucji wyzysku." (s. 225). Przyznaję ze skruchą, iż nic nie rozumiem. Jak niejednokrotnie w tej pracy, tak i w tym miejscu, swoista „swoboda językowa" i brak precyzji prowadzą Doktoranta na manowce. Słowo „wyzysk" może stanowić nazwę czynu niedozwolonego, oznaczenie określonego stanu faktycznego charakteryzującego się świadomym wykorzystaniem innej osoby np. pracownika, sytuacji, okazji dla osiągnięcia korzyści określonych itp. A co ma znaczyć efektywność wyzysku ? działanie noszące znamiona wyzysku ma być efektywne tzn. jakie ? przynoszące korzyć komu ? kosztem kogo? i dlaczego ? Jeżeli zaś Doktorantowi chodzi o to, by art. 388 k.c. mógł jak najszerzej znaleźć zastosowanie, to można tylko zapytać dlaczego ? i po co ?

Podsumowanie. Recenzowana praca nie poddaje się jednoznacznej ocenie.

Temat badany jest ważny społecznie i interesujący naukowo, Autor dobrze zdaje sobie z tego sprawę, stąd też, słusznie, zwraca uwagę tak na teoretyczny jak i na praktyczny aspekt badanych zagadnień.

Konstrukcja pracy jest prawidłowa. Pozwala na ujęcie całokształtu problematyki wyzysku oraz na prześledzenie i wyczerpujące omówienie węzłowych zagadnień z uwzględnieniem tak teoretycznego jak i praktycznego punktu widzenia.

Niewątpliwą zaletą jest zidentyfikowanie, postawienie i rozważenie problemów, którymi, jak dotąd, przy badaniu art. 388 k.c. na ogół bliżej się nie zajmowano, jak np.. stosunek art. 388 k.c. do niektórych ustaw szczególnych, wyzysk w obrocie gospodarczym.

Doktorant, prawidłowo, tak sądzę, uznaje, iż art. 388 k.c. normuje szczególną postać wady oświadczenia woli zwaną wyzyskiem. Przekonywująco też stanowisko swoje uzasadnia. Klasyfikacja wyzysku jako wady oświadczenia woli stanowi jednoczesne wskazanie jego miejsca w systemie prawa cywilnego.

Niestety rozprawa nie jest wolna od niekonsekwencji i sprzeczności, Brak dyscypliny wywodu, operowanie skrótami, skłonność do sądów pochopnych in casu, skutkują wysuwaniem tez, twierdzeń i postulatów często wzajemnie sprzecznych.

Oceniana rozprawa została napisana z dużym zaangażowaniem. Widoczny jest w niej poważny wysiłek włożony w zbadanie literatury, zebranie orzecznictwa. Lektura rozprawy ujawnia również znaczne emocjonalne zaangażowanie jej autora. Może to się wydawać paradoksem, ale właśnie ono w pewnym sensie przeszkadza Doktorantowi w racjonalnym i chłodnym prowadzeniu wywodu. Argumentacja chwilami staje się emocjonalna, a wnioski i tezy, zamiast ich rzeczowego i prawnego uzasadnienia, są wsparte często tylko zaprezentowaniem przykładu jakiegoś wydumanego stanu faktycznego. Jest to szczególnie widoczne w tych fragmentach pracy, w których autor forsuje różne swoje pomysły *de lege ferenda.*

Poważnym mankamentem recenzowanej rozprawy jest jej język, nieprecyzyjny, pełen zawiłości stylu.. Zrozumienie tego, co autor miał naprawdę na myśli nie zawsze jest łatwe.

Po dokładnym rozważeniu i wyważeniu zalet i mankamentów recenzowanej rozprawy, biorąc pod uwagę stopień trudności tematu i rozległość wytyczonego pola badawczego, przy uwzględnieniu potencjału badawczego Doktoranta, jego umiejętności dostrzegania problemów oraz niewątpliwej samodzielności w poszukiwaniu drogi do znalezienia rozwiązania optymalnego tak z praktycznego jak teoretycznego punktu widzenia, sądzę, że recenzowana rozprawa, mimo jej wszystkich niedoskonałości, zasługuje jednak na ocenę pozytywną. Nie jest to wprawdzie ocena bardzo dobra, ale w każdym razie na pewno pozytywna.

Konkluzja:

Na podstawie przedstawionych wyżej ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Pawła Lewandowskiego pt. *Charakter prawny wyzysku w prawie cywilnym* spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity z dnia 3 marca 2016 r., Dz.U. 2016, poz. 882 ze zm.).

Wnoszę o dopuszczenie mgr. Pawła Lewandowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. zw. dr hab. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska